

Przewodnik po Eucharystii



Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

Nasz Pan, Jezus Chrystus, powiedział, że człowiek żyje nie samym chlebem, lecz wszelkim słowem, które pochodzi z ust Boga. To słowo jest naszym pokarmem przed chlebem eucharystycznym: otrzymujemy Chrystusa w czytaniach, zanim otrzymamy Go w Komunii Świętej.

Św. Augustyn nauczał, że kiedy mówimy: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”, rozumiemy także chleb, który otrzymujemy każdego dnia przy ołtarzu, w postaci słowa proklamowanego.

„Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie, skoro zwłaszcza w liturgii św. nie przestaje brać i podawać wiernym chleb żywota tak ze stołu słowa Bożego, jak i Ciała Chrystusowego... Albowiem w księgach świętych Ojciec, który jest w niebie, spotyka się miłociwie ze swymi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę. Tak wielka zaś tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego.” IKO 21/

Odcinek 17:

LITURGIA SŁOWA BOŻEGO – czytania biblijne (lectio)

Struktura liturgii Słowa

W liturgii Słowa otwiera się przed nami biblijny skarb (por. KL 51) i stół słowa Bożego zostaje dla nas obficie „zastawiony”. Cała struktura wyraża się w triadzie: czytanie, śpiew, modlitwa. Główną część stanowią czytania wybrane z Pisma Świętego.

Liturgię Słowa rozpoczyna pierwsze czytanie ze Starego Testamentu. Po nim następuje psalm responsoryjny, jako odpowiedź na usłyszane słowo. W niedziele i w uroczystości po psalmie słuchamy drugiego czytania – z pism apostoelskich Nowego Testamentu (Dziejów Apostoelskich, Listów św. Pawła, św. Jana, św. Piotra, św. Jakuba i św. Judy lub Apokalipsy). W dni powszednie opuszcza się drugie czytanie i od razu przechodzi się do śpiewu, który wyznacza „tonację” następnej części symfonii słowa Bożego – Ewangelii.

Centralne miejsce w liturgii Słowa zajmuje właśnie proklamacja Ewangelii. Kościół stara się w poszczególnych latach czytać najważniejsze fragmenty Ewangelii według św. Mateusza (jest to tak zwany rok A czytań), św. Marka (rok B) i św. Łukasza (rok C). Ewangelię św. Jana odczytuje się w specjalnych okresach każdego roku liturgicznego (zwłaszcza w okresie wielkanocnym).

Po proklamacji Ewangelii następuje homilia.

We wszystkie niedziele i uroczystości w ciągu roku po homilii kapłana wszyscy odmawiamy wyznanie wiary. Liturgię Słowa kończy modlitwa powszechna, w której cała nasza zebrana wspólnota prosi Boga we wszystkich sprawach Kościoła i świata.

Pierwszy cel liturgii to kult Boga, dlatego celebруем Słowo, a nie je skrupulatnie wyjaśniamy. Czytaniu słowa Bożego w świątyni towarzyszy podniosła atmosfera, przy większych świątach może ono być uroczyste odśpiewane, zawsze zaś nabożnie celebrowane. Bóg jest uwielbiany w swoich wielkich dziełach zbawienia albo też sam do nas przemawia.

Czytania

Głównym celem wszystkich czytań jest usłyszenie wezwania Bożego i udzielenie na nie odpowiedzi. Kościół czerpiąc z bogactwa słowa

Bożego, starannie dobiera czytania na każdy dzień roku liturgicznego. Czytania te w danym dniu są identyczne we wszystkich kościołach na świecie. W ten sposób zachowana zostaje jedność w liturgii w całym Kościele.

W doborze czytań Kościół kieruje się dwoma zasadami:

1. zasadą czytań dobieranych tematycznie (na okres adwentowy, wielkopostny i wielkanocny);
2. zasadą czytania ciągłego wybranej księgi świętej, aby ci, którzy uczestniczą codziennie w Eucharystii, mieli obraz całej księgi.

Pierwsze czytanie w dni powszednie okresu zwykłego odczytuje się w cyklu dwuletnim (rok I i II), czyli to samo czytanie usłyszymy co 2 lata.

Pierwsze czytanie niedzielne ze Starego Testamentu dobiera się tak, aby harmonizowało z Ewangelią, drugie natomiast czyta się z niedzielni na niedzielę, niezależnie od Ewangelii, w sposób ciągły (*lectio continua*). Święta i uroczystości mają własne czytania.

Porządek czytań mówi nam o tym, że Stary i Nowy Testament pozostają ze sobą nierozdzielnie związane. Św. Augustyn wyraził to w słowach: „*Nowy Testament kryje się w Starym, a Stary Testament jest objawiony w Nowym*”. Często stoją one wobec siebie w związku zapowiedzi i spełnienia.

Istnieje ścisły związek między słowem Bożym w Starym Testamencie oraz Słowem, które stało się Ciałem i przemawia w Ewangelii. Obie Księgi odpowiadają sobie wzajemnie i objaśniają się wzajemnie – jedna czyni drugą bardziej zrozumiałą. Aby usłyszeć Jezusa przemawiającego w Ewangelii, potrzeba przyjąć słowo Ojca skierowane do Izraela.

„*Stary Testament wyraźnie objawił Ojca, ale jeszcze niewyraźnie Syna. Nowy Testament objawił Syna i zaznaczył Boskość Ducha. Dzisiaj Duch żyje wśród nas i daje się nam wyraźniej poznać.*”

/św. Grzegorz z Nazjanzu/

Bóg objawił się człowiekowi w Słowie. Inspirowani przez Ducha Świętego autorzy Pisma Świętego podają nam wiedzę o historii relacji Boga z Jego ludem, która osiąga szczyt w Jezusie Chrystusie. Pisma apostoelskie przekazują natomiast świadectwo Ducha Świętego dane Apostołom w czasach pierwotnego Kościoła. ►

Św. Paweł uczy, że „**wiara rodzi się ze słuchania**” (Rz 10,17). Mszał podkreśla, że w czytaniach „*Bóg przemawia do swego ludu, a wiernym dostarcza się duchowego pokarmu*”. Wierni karmią się słowem Bożym i przyswajają je w milczeniu (por. OWMR, 55).

By dać początek celebracji liturgii Słowa, rozpoczyna się pierwszy utwór symfonii słowa Bożego...

Pierwsze czytanie – Stary Testament

Dlaczego w czasie Mszy św. czytamy fragmenty ze Starego Testamentu, skoro jesteśmy Kościołem Jezusa Chrystusa, a Jego nauka została zawarta na kartach Nowego Testamentu? Ponadto teksty Starego Testamentu trudno często zrozumieć, pochodzą z obcego nam obszaru kulturowego, innej mentalności. Dziwią nas niekiedy opisy dziwnych, gorszących zachowań ludzi dawnych epok, opisy wojen, przelanej krwi, itp.

Pierwotna wspólnota chrześcijańska w ramach swojej liturgii czytała przede wszystkim teksty Starego Testamentu, które były zawsze interpretowane w świetle wiary chrześcijańskiej. Stąd do naszych czasów zachowała się tradycja czytania podczas Eucharystii oraz tradycja interpretacji tekstów starotestamentalnych.

Stary Testament to bardzo bogaty zbiór zawierający 45 ksiąg, z których najstarsze sięgają z góry trzy tysiące lat wstecz. Księgi te napisane przez ludzi – jak Kościół wierzy i wyznaje – pod natchnieniem Ducha Świętego przekazują nam pewien zasób prawd objawionych, bardzo ważnych.

Podstawowa prawda, przekazywana wierne, głosi, że istnieje Bóg, który jest jedyny, jest Stwórcą nieba i ziemi. To On stworzył człowieka, który został powołany do wspólnoty z Bogiem i do wspólnoty z drugim człowiekiem. Następna ważna prawda przekazywana przez Stary Testament to prawda, że Bóg jest ojcowski i macierzyński w miłości do człowieka. To na kartach Starego Testamentu objawia przez historię „narodu wybranego” podstawowe prawo moralne, którym jest dla całej ludzkości Dekalog. Ukazuje się jako Ten, który prowadzi swój lud, ocala go, wybawia z niebezpieczeństw. Trwa przy swoim ludzie w czasie jego wędrówki przez dzieje. Wychowuje swój lud. Cała historia Starego Przymierza uczy nas, że Bóg dochowuje wierności Przymierzu, mimo że człowiek zawsze je zrywa. Nigdy nie odwraca się od człowieka, zawsze jest gotowy przebaczyć. Prowadzi człowieka i posyła mu nauczycieli wiary – proroków, którzy przygotowują i zapowiadają przyjście Mesjasza – Jezusa Chrystusa.

Stary Testament to nie tylko objawienie się Boga człowiekowi, to także historia człowieka pokazanego w całej prawdzie, wcale nie lukrowana. Od początku człowiek ulega złu, a Stary Testament nie tylko pokazuje wielkość bohaterów wiary, ale też obnaża duchową nędzę ludzką, zamęt moralny, który wkrada się w ludzkie dzieje i życie człowieka, gdy ten odchodzi od Bożego Prawa. Ukazując ludzki grzech i nieporządek moralny, wskazuje jednocześnie, że potrzebny jest Bóg przebaczący, podnoszący człowieka z prochu ziemi, z dna upadku, że przyjdzie Mesjasz – Odkupiciel porządkujący ludzki los przez Ewangelię. Stary Testament wpisuje prawdę o Bogu w niekiedy bardzo brudną historię człowieka. Na kartach

Biblii odnajdujemy autentyczne ludzkie życie, a w nim siebie.

Stary Testament pokazuje, jak dzięki Bożemu Objawieniu człowiek staje się moralnie coraz lepszy, jego życie moralne rozwija się. Stary Testament przekazuje prawdę jakże aktualną i dziś, że Pan Bóg, mimo słabości człowieka, potrafi realizować plany zbawienia, bo kocha człowieka, także i tego, który go zdradza, odchodzi, a nawet krzyżuje. Mówimy, że Bóg potrafi pisać prosto na krzywych drogach ludzkiego życia. Stary Testament ukazuje nam, oprócz ludzkiej zdrady i podłości, także i przepiękne, bohaterskie postaci świętych, wielkich bohaterów wiary, którzy dla wierności Bogu nie wahali się poświęcić swego życia. To oni przygotowali ludzkość na przyjście Jezusa Chrystusa.

Przez cały Stary Testament przewija się obietnica przyjścia Zbawiciela. Św. Jan Chrzciciel to ostatni prorok Starego Przymierza, święty, który wskazał ludziom Jezusa Chrystusa – oczekiwanego Zbawiciela.

Na granicy Starego i Nowego Testamentu stoi Maryja z Nazaretu, Matka Zbawiciela i nasza Matka, najświętsza z ludzi. Ukształtowała ją właśnie wiara Starego Przymierza. Jak wiara Abrahama, mężczyzny, pierwszego człowieka wierzącego w jednego Boga, otwiera dzieje Starego Przymierza, tak wiara kobiety, Maryji z Nazaretu, otwiera Nowy Testament, stanowi model wiary dla nowej epoki, która nastaje z przyjściem Zbawiciela.

Tak więc, kiedy słuchamy czytań ze Starego Przymierza, otworzymy serca i umysły na bogactwo życia i losów tamtej epoki, bo to przecznieź korzenie naszej chrześcijańskiej wiary.

„Bogu niech będą dzięki” (Deo gratias)

Na zakończenie czytania z Pisma Świętego lektor mówi: „*Oto słowo Boże*”. Nasza odpowiedź: „*Bogu niech będą dzięki*” stanowi formę potwierdzenia: „zrozumieliśmy, przyjmujemy słowo Boże”. „*Bogu niech będą dzięki*” wyraża zasadniczą postawę chrześcijan wobec Boga, naszą wdzięczność za Jego Boskie Słowo.

Stary Testament jest także Księgą modlitwy, a psalmy stanowią największy skarbiec wołania człowieka do Boga.

Psalm responsoryjny, czyli poezja wysokiej klasy

Po pierwszym czytaniu następuje psalm responsoryjny – śpiew składający się z psalmu przeplatane go refrenem – powtarzaną antyfoną, zwaną responsorium, stąd nazwa „psalm responsoryjny”. Psalm najczęściej wykonuje kantor, refren natomiast śpiewają wszyscy obecni.

Psalm responsoryjny to nasza radosna odpowiedź nad usłyszane słowo Boże. Jest to refleksja nad usłyszonym tekstem przechodząca w modlitwę.

Psalm łączy się ściśle z poprzedzającym go czytaniem i stanowi z nim całość. Ma sprzyjać rozważaniu słowa Bożego (por. OWMR, 61). Zmierza do przyswojenia sobie „pokarmu” Bożego słowa, nasycenia się nim i wyrażania go własnym sercem.

„*Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swoim bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach.*”

/Kol 3,16/

Księga Psalmów, jako jedna z ksiąg biblijnych, jest z jednej strony piękną, poetycką modlitwą człowieka do Boga, a z drugiej tekstem natchnionym przez Niego samego. Psalm to słowo Boże, **znak żywej obecności Boga**, wielki manifest Jego obecności.

Psalmy stanowią najstarszą formę modlitwy. Modlił się nimi „naród wybrany”, modlił się nimi Jezus. Gdy na Mszy św. modlimy się psalmami, uczestniczymy w modlitwie samego Jezusa, ponieważ śpiewamy te same psalmy, którymi On się modlił.

Psalmy zawierają prawdę o Bogu i o życiu człowieka, we wszystkich jego okolicznościach. Mówi się, że psalmy to najwybitniejsze strofy poezji w historii kultury. Najczęstszy motyw, nuta w ich treści dotyczy uwielbienia Boga, oddania Mu czci, podziękowania za wszystkie łaski.

„*Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu, wznosmy okrzyki ku chwale Opoki naszego zbawienia, przystąpmy z dziękczynieniem przed Jego oblicze, radośnie śpiewajmy Mu pieśni.*” /Ps 95/

Psalmy śpiewane w czasie Mszy św. to modlitwa obejmująca różne sytuacje, w których może znaleźć się człowiek, wyraz przyjęcia w duchu pokory prawdy o swojej grzeszności, źródło ukojenia i odzyskania siły, przedstawienie prośby o Bożą opiekę i pomoc w trudnej sytuacji.

Piękna pieśń, którą często śpiewamy w kościele: „*Kto się w opiekę odda Panu swemu*”, to słowa psalmu 91 w przepięknym, poetyckim tłumaczeniu naszego poety – Jana Kochanowskiego.

„*Ułysz, o Panie, moją modlitwę i wysłuchaj mego wołania; na moje łzy nie bądź nieczuły, bo przybyszem jestem u Ciebie, przechodniem – jak wszyscy moi przodkowie.*” /Ps 39/

Pismo Święte jest w pewnym sensie „roz-mową z Bogiem”. To przede wszystkim słowo, które kieruje do nas Pan Bóg. Ale Pismo Święte zawiera także ludzką odpowiedź na słowo Boże, wyrażoną nie tylko czynami, życiem, ale i słowem, które człowiek kieruje do Boga. Najlepiej i najpełniej ludzka odpowiedź Bogu wyraża się właśnie w psalmach.

Odpowiedź na psalm

Wszyscy powtarzamy słowa refrenu, a nasz wspólnotowy śpiew ukazuje naszą miłość i wdzięczność wobec Bożego słowa oraz radość z otrzymanego daru. Św. Augustyn napisał: „*Kto kocha, ten śpiewa*”. Śpiew całego zgromadzenia nie tylko oznacza miłość, radość i jedność, ale budzi te postawy, rozwija je, pogłębia i umacnia.

Psalm responsoryjny stanowi jakby echo uprzedniego czytania, to śpiew streszczający uczucia, jakie nasunął nam usłyszany przed chwilą tekst Pisma Świętego. Ponadto tworzy też atmosferę spokoju przed wysłuchaniem kolejnego czytania biblijnego.

Drugie czytanie (w święta i uroczystości) – Nowy Testament

W liturgii Mszy św. Kościół bardzo często przywołuje historię swoich początków. Drugie czytanie zostaje niekiedy zacerpnięte właśnie z Księgi Dziejów Apostolskich, która nie tylko jest pierwszą próbą spisania najstarszych dzie-

jów Kościoła, ale przybliżyła nam również prawdę o tym, jak żyli pierwsi chrześcijanie, jak wypełniali Ewangelię Chrystusa, na czym polegało ich świadectwo.

Historia zbawienia nie skończyła się po wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa. Wtedy rozpoczął się czas Kościoła, czyli czas Chrystusa żyjącego i działającego w swoim Kościele poprzez głoszenie słowa Bożego, sprawowanie sakramentów i świadectwo życia chrześcijan. Właśnie Najświętsza Ofiara Eucharystii jest tym wydarzeniem w życiu wspólnoty wierzących, które najlepiej ujawnia i aktualizuje zbawczą obecność Chrystusa w Kościele.

Księga Dziejów Apostolskich to nie tylko kronika początków Kościoła, spisana przez św. Łukasza, to również świadectwo miłości do Kościoła Chrystusowego pierwszych wyznawców Chrystusa, którym przyszło dochować wierności w tak trudnym okresie i którzy najczęściej własnym życiem poświadczali miłość do Chrystusa i jego Kościoła. Dzieje Apostolskie odnotowują heroiczny trud apostołów i uczniów Chrystusa, aby w tamtym, bardzo skomplikowanym i wielokulturowym świecie głosić prawdę o zbawieniu w Jezusie Chrystusie, jako Mesjaszu i Odkupicielu.

Dzieje Apostolskie przedstawiają obraz historii życia pierwszych chrześcijan, ich męstwa i wytrwałości, opartych na modlitwie i świadectwie wzajemnej miłości. Dziś potrzebujemy powrotu do źródeł, do gorliwości tamtych wyznawców wiary, abyśmy mogli nie tylko stawić czoło współczesnemu pogaństwu, ale też wnieść do dzisiejszego świata wartości Ewangelii. Niech liturgia Eucharystii daje nam siłę i czyni nas apostołami naszych czasów.

Św. Paweł był nie tylko apostołem i misjonarzem nawołującym do życia według nauki Chrystusa, ale także genialnym myślicielem, przybliżającym prawdę o Jezusie Chrystusie, szczególnie w przepięknych hymnach, np.: „Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM ku chwale Boga Ojca” (Flp 2, 9-11). Wszystkie Listy św. Pawła są bardzo pięknym wykładem wiary, zwłaszcza List do Rzymian czy I i II List do Koryntian.

Pełne troski listy apostołskie, czytane podczas liturgii Mszy św., niosą echo tej troski o chrześcijan, którą św. Paweł zawarł w Liście do Efezjan: „Postępujcie jak dzieci światłości” (Ef 5,8). W słowach z Listu do Filipian: „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus” (Flp 1,21) św. Paweł oskarża nas, ale i przynosi jednocześnie ratunek! Czy rzeczywiście Chrystus jest moim życiem? Czy razem ze św. Pawłem będę mógł kiedyś powiedzieć przed Bogiem: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem” (2 Tym 4,7)?

Budujmy na skale

Jednym zdaniem Objawienia można żyć cały dzień.

Podczas słuchania warto wytworzyć w sobie postawę otwartą do końca. Nie powinno się stawać Słowu żadnych granic. Mogą przyjść myśli „niewygodne”, krzyżujące nasze plany.

Warto przyjmować Słowo jak Najświętsza Maryja Panna. Po wysłuchaniu Bożej „proponycji” powiedziała: „Niech mi się stanie według słowa Twego”. Nie „mojego”, ale właśnie „Twego”.

Pan Jezus porównał tych, którzy tylko słuchają, do budujących na piasku. Przyjdzie bu-

rza życiowa i zmiecie budowlę wraz z piachem. Słuchacz, który realizuje usłyszane Słowo, został nazwany „budującym na skale”. Skala wszystko przetrzyma i przetrwa.

Ojcze, dziękuję Ci, że zapraszasz nas do stołu i nieustannie nas karmisz.
Ojcze, proszę Cię, byśmy z wdzięcznością brali Twoje słowo,
bo wtedy będziemy mieli życie i będziemy je mieli w obfitości.
Ojcze, proszę Cię, abyś pobłogosławił nas swoim Świętym Duchem,
żeby On w nas sprawił wszystkie Twoje obietnice,
żeby Jego mocą stało się w nas wszystko to, co dla nas masz.
Panie, przymóż nam wiary.

Ania i Zbyszek Kozikowscy
Konsultacja: ks. dr Waldemar R. Macko

TESTAMENT BOŻEJ MIŁOŚCI

Nasz testament: siedem słów Pana Jezusa na krzyżu

Czwarte słowo Jezusa na krzyżu:
„Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?”

Jezusa wiszącego na krzyżu dosięga większa udręka, opuszczenie, nadchodzi szczyt męki. Jego niewinne ciało staje się jedną krwawą raną, a dusza cierpi z powodu nienawiści i kpin wrogów. Tak jakby nikt z nich Go nie znał i nie pamiętał Jego dobrodziejstw i cudów. To, co najbardziej bolesne, rozgrywa się w duszy Jezusa. W tym niekończącym się bólu i cierpieniu duchowym zwraca się do swego Ojca, aby Mu ukazać głębię swego opuszczenia... Woła: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”.

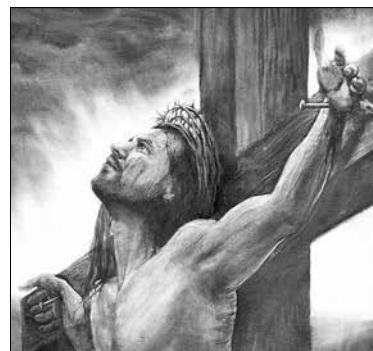
Jak inne słowa wypowiedane z krzyża Chrystus wydobywa słabym głosem, tak te słowa są donośne. Rozlega się rozdzierający okrzyk, który słyszy cała Golgota, przejmujący krzyk Jezusa, którego opuścił Bóg. Krzyk ukazujący, że ludzkie ciało Boga nie jest wcale nieczułe na ból. Jakież ogromne cierpienie musi zalewać duszę Jezusa, skoro wyrwa Mu się ta skarga!

Cierpiący Jezus skarży się Ojcu nie z rozpaczy, ale aby nam uzmysłowić, jakiego zadośćuczynienia domaga się od Niego Ojciec za nasze grzechy. Jezus chce wypić kielich cierpienia do dna, dlatego musi odczuwać brak wszelkiej pociechy i najdotkliwszy ból duszy musi zmiażdżyć Jego Serce. Słowa: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” nie są aktem desperacji, lecz nadziei, ufności, prośby o pomoc. Jezus nie prosi Boga o zdjęcie z krzyża, ale prosi Go o obecność, o to, aby Go nie opuścił.

Słowa te są modlitwą – umierający Jezus modli się. „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” – to początek przepięknego psalmu 22, który chociaż zaistniał tysiąc lat przed ukrzyżowaniem Chrystusa, ukazuje mękę i przewidziany przez Boga los Syna. Cały psalm potwierdza spojrzenie Ukrzyżowanego w kierunku Boga. Jezus zmagają się z Bogiem, czyni Go swą ścianą płaczu, rzuca się Mu na piersi, ponieważ Mu ufa – cały lęk składa na kolana Ojca. „Panie, nie stój z daleka, pospiesz mi z pomocą... na Tobie polegamy.” Odsłania się niepojęta między Nimi jedność, której nie może zerwać ani ból, ani samotność, ani największa nędza. Wolno nam przypuszczać, że ten psalm, którego pierwsze słowa Jezus wykrzyczał głośno, został przez Niego potem

Modlitwa serca

Chcę poznać Ciebie,
Mój Ojcze,
I to znacznie lepiej
Niż kiedykolwiek wcześniej
Było mi to dane.
Chcę zacząć spoglądać
w Twoje serce
I rozumieć
wszystkie Twoje drogi.
Amen.



odmówiony do końca. Odsłania nam on, iż z rozpaczy i dna ciemności przedziera się nadzieja i światło. Bóg na krzyżu wysławia Boga w niebie: „Chwalcie Pana wy, co się Go boicie”. Całą zaś modlitwę kończy radosne wołanie: „Dla Niego dusza Ma żyć będzie”.

Jezus tylko pozornie jest porzucony przez Boga. W ciemności bowiem kryje się Ojciec, któremu Syn ufa bez kresu.

Czwarte słowo naszego Zbawiciela z krzyża uczy nas, że w wielkim utrapieniu i nieszczęściu wolno nam płakać oraz wzywać Boga. Gdy skarżymy się Bogu na swą biedę, gdy oskarżamy Go wręcz o swoje cierpienie, nie odwracamy się od Niego, lecz raczej zmagamy się z Nim chwilowo w twardym, emocjonalnym dialogu. Odczuwanie opuszczenia i skarga na nie wcale nie są grzechem. Powinniśmy pamiętać, że właśnie wtedy, gdy cierpienie nas dręczy, trzeba tym goręcej wzywać Boga i wołać do Niego: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”. Choćby nam się nawet zdawało, że Bóg nas opuścił, On zawsze był, jest i będzie przy nas, bo jest naszym Ojcem i Bogiem, naszym Panem i Wspomożycielem.

Jezus na krzyżu uczy nas też, że trzeba być wiernym Bogu nawet w największym opuszczeniu i oschłości – modlić się do Niego, rozmawiać z Nim, uwielbiać i dziękować za każde doświadczenie, gdyż tylko On wie, co dla nas jest dobre. Czasami to tylko cierpienie i pozorne opuszczenie.

Jezus, nasz Pan, wstąpił na krzyż, aby przez przeżycie najskrajniejszego opuszczenia pocieszyć nas i udzielić nam potrzebnych sił do tej walki.